Mam nadzieję

Mam nadzieję, że zima przeminie.
Mam nadzieję, że śnieżyczka zakwitnie.
Mam nadzieję, że moja wybranka,
kobieta w zieleni przybędzie mi oddana
i spotka sie ze mną w plenerze barw,
bo nie wiem, czy nadejdzie ten kolejny raz.

Czas przecież ucieka szybciej niż ja,
wkrótce zginę, ale nie wiem kiedy i jak.
Lecz jedno jest pewne, Ona nadejdzie,
wpadnie z impetem i wszystko rozniesie
w pył wspomnienie każde jedno obróci.
Najpiękniejsza chwila ostatni raz w sercu zaszumi.
Co jeśli dzisiaj kreskę na mnie postawią?
Czy wykazałem się pracą na tyle wartą,
by zapewnić po śmierci bliskim jakiekolwiek wsparcie?
Ze łzami wstaję i szepczę: żegnajcie,
bo dziś wyruszam w bój wraz z mymi braćmi,
matki uciekają ze swymi pociechami,
łzy ze mnie płyną niepowstrzymanie,
ojczyzna wzywa do walki i garnie.
Orzeł nadzieją napełnia mą osobę
i zapewnia, iż spełniam zawartą umowę,
że o kraj w potrzebie walczyć sercem będę,
gdy obcokrajowcy wykryją w nas nędzę.
Nadzieją żyjemy i żyć musimy,
aż ostatnie tchnienie z siebie wyrzucimy.

Mam nadzieję, że wojna przeminie,
Mam nadzieję, że pokój zakwitnie,
Mam nadzieję, że moja wybranka,
ojczyzna w bieli i czerwieni przybędzie mi oddana
i spotka się ze mną w plenerze barw,
bo nie wiem, czy nadejdzie ten kolejny raz.